

ERNST WIECHERT

(1887 -1950)

I.

Fundacja Wschodnioniemieckiej Rady Kultury zapraszając Niemców i Polaków oraz Niemców i Czechów na cykl wykładów pt. „Późne zadośćuczynienie. Rozważania polsko-niemieckie” chce zachęcić do wspólnego zajęcia się tematem o pisarzach i malarzach czasów najnowszych. Wszyscy ci pisarze i artyści malarze, którzy są przedmiotem cyklu wykładów są ofiarami dyktatury narodowo-socjalistycznej i wywodzą się z terenów, z których Niemcy zostali wypędzeni w roku 1945. Ich miejsca urodzenia - by wspomnieć choćby tych pisarzy i artystów malarzy, których zaplanowaliśmy na nasz cykl w roku 1966 i 1977 - znajdują się na Śląsku, Pomorzu, Prusach Wschodnich i w Pradze. Referujący pochodzą z Niemiec, Polski i Republiki Czeskiej.

Cykl wykładów rozpoczął się 20-go maja 1996r. we Wrocławiu prezentacją twórczości Jochena Kleppera. Urodził się on 22 marca 1903 r. w Bytomiu Odrzańskim - nie należy mylić z Bytomiem na Górnym Śląsku. W czasie panowania narodowego socjalizmu wydany on został z tak zwanej Izby Literatury Rzeszy niemieckiej, co było równoznaczne z zakazem wydawania jakichkolwiek publikacji. Powodem było jego małżeństwo z Żydówką. Wspomnieć należy choćby dwa jego dzieła: pieśni kościelne - z których 13 znajduje się w ewangelickich śpiewnikach kościelnych a 4 w katolickich, oraz powieść o ojcu Fryderyka Wielkiego, o Fryderyku I, pod tytułem „Ojciec” (ukazała się ona w 1937r.). W momencie kiedy żona i jego przyrodnia córka miały zostać deportowane, 11-go grudnia 1942 w Berlinie popełnił samobójstwo wraz z żoną i córką.

Herbert Hupka Późne zadośćuczynienie. Rozważania polsko-niemieckie.

W Szczecinie przedstawiliśmy Alfreda Döblina. Urodził się on w stolicy Pomorza 10-go sierpnia 1878r. a w wieku dziesięciu lat, kiedy matka jego wraz z dziećmi osiedliła się w Berlinie, opuścił miasto rodzinne. Z zawodu był on neurologiem i pisarzem. Wspomnieć należy przynajmniej dwa jego utwory: „Podróż po Polsce”, 1942 i „Berlin Alexanderplatz” 1929. Jako Żyd, aby przeżyć, zmuszony był wyemigrować. 1946 powrócił jako obywatel francuski do Niemiec. Niemcy opuścił w roku 1957, zmarł w Emmendingen, a pochowany został we Francji.

Dzisiaj przedstawiamy Ernsta Wiecherta , na wstępie należy się kilka uwag wprowadzających. Wiosną 1997 kontynuujemy temat o Johannesie Urzidilu, który urodził się 3-go lutego 1896r. w Pradze, wyemigrował do USA w czasach rządów narodowych socjalistów ponieważ był Żydem, podczas wyjazdu na wykłady zmarł 2-go listopada w Rzymie a pochowany jest na Campo Santo niedaleko Bazyliki Św. Piotra. Znany i ceniony jest on jako nowelista i eseista.

Należy również nadmienić, że do cyklu w roku 1997 zaplanowani zostały trzy następujące postacie: Käthe Kollwitz, urodzona w Królewcu, Rudolf Levy, w Szczecinie, Ludwig Meidner, w Bierutowie na Śląsku. Na losy tych trzech artystów zgubnie wpłynął również narodowy socjalizm.

II.

Utwory Jochena Kleppera i Ernsta Wiecherta - w przeciwieństwie do Döblina i innych znanych pisarzy niemieckich , których dzieła spalone zostały 10-go maja 1933 r. - były początkowo wydawane, a w czasie dwunastoletnich rządów Hitlera zmuszano ich do przerwania pracy twórczej. W przeciwieństwie również do Alfreda Döblina i Johannes Urzidila, Jochen Klepper i Ernst Wiechert mogli pozostać w ojczyźnie. Klepper rozpoczął pracę pisarską niewątpliwie śląskim dziełem, a dokładniej małym utworem „Der Kahn der fröhlichen

Późne zadośćuczynienie. Rozważania polsko-niemieckie. Herbert Hupka

Leute", krótką powieścią, akcja której rozgrywa się na Odrze. Zgodnie z krótką charakterystyką, jaką znajdujemy w „Encyklopedii Brockhousa” czytamy, że „Wiecherta ukształtowała ziemia rodzinna w Prusach Wschodnich”. Dlatego też przeprowadzenie tej konferencji w Olsztynie.

Ernst Wiechert urodził się 18-go maja 1887 w leśniczówce Piersławek, powiat Mragowo jako syn leśniczego. Do 43-go roku życia, a więc do roku 1930-go ukształtowały go Prusy Wschodnie ze stolicą, z Królewcem. Tutaj zdobył on wykształcenie, tutaj studiował i wykładał jako nauczyciel gimnazjalny, tutaj też odniósł pierwsze sukcesy pisarskie. W 1930r. opuścił Królewiec i pracował w Berlinie jako nauczyciel szkoły średniej. Mówi się, że Wiechert po raz ostatni odwiedził swoją wschodniopruską stolicę w roku 1936. Osiadł on w Górnej Bawarii nad jeziorem Starnberger See, następnie przed przeniesieniem się do Szwajcarii w roku 1948 zamieszkał w górno-bawarskim Wolfratshausen. 24-go sierpnia 1950r. zmarł w Uerikon.

Jego wolnomyślicielskie mowy z roku 1933-go i 1935-go skierowane były do młodych intelektualistów. Nie tylko nie poddał się i nie godził się na indoktrynację i gładyszachtowanie (???), przeciwnie, w imię odpowiedzialności za kulturalną tradycję narodu niemieckiego zdecydowany był działać przy pomocy słowa. Jarzmo systemu panującego odczuł w roku 1938; po dwóch miesiącach aresztu śledczego nastąpiły dwa miesiące obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, niedaleko Weimaru, duchowej stolicy końca XVIII i XIX wieku. Temat ten znajduje swój wyraz w relacji „Der Totenwald” ze znamiennej dedykacją „Na pamiątkę zmarłym, na hańbę żyjącym, ku przestrodze potomnym”.

Omawiając tą wydaną w 1945 roku książkę stwierdziłem w Radiu Monachium, późniejszym Radiu Bawaria: „Książka 'Der Totenwald' nie jest politycznym oskarżeniem, nie dochodzą w niej do głosu słowa złości i nienawiści. Opisano cierniową drogę jaką musiał przejść człowiek opowiadający się za prawością i wolnością, drogę podobną do tej jaką przechodzili ludzie zachowujący godność

Herbert Hupka Późne zadośćuczynienie. Rozważania polsko-niemieckie.

człowieka, mimo że wygodniejszym było stwardnieć na kamień i odżegnać się od wszelkiej pomocy. Słowo okrutny nie wyraża tego wszystkiego co oddaje dwumiesięczna relacja z pobytu w obozie koncentracyjnym".

Ostateczną przyczyną aresztowania Wiecherta była jego odmowa finansowej pomocy dla akcji charytatywnych zarządzanych odgórnie. Ujawnił on, że wspomaga on żonę ewangelickiego pastora więzionego od 1937r., komendanta okrętu podwodnego z czasów pierwszej wojny światowej.

W książce z roku 1947, która ukazała się w Monachium z okazji 60-ych urodzin Wiecherta, wielu współczesnych jemu - przede wszystkim z zagranicy - wyraża podziw za odwagę i nieugiętą postawę. Jego twórczość literacka „porusza serca” głosząc idee „dobroci i czystości” zamiast „nienawiści i odwetu”. Wiechert był człowiekiem „ciszy i samotności”, który „dawno wyrzekł się głośnego świata”. Po zakończeniu dyktatury Hitlera budowano mu pomniki za ludzką postawę sprzeciwiającą się barbarzyństwu ostatnich dwunastu lat.

III.

Każdy, kto obecnie zajmuje się Wiechertem nie może przemilczeć jego niezłomnej odwagi, musi również wyraźnie dostrzec i wziąć pod rozwagę niszczący duch czasu ale równocześnie zająć się badaniem wartości literackich jego dzieła. Niektórzy literaturoznawcy, również młodzi ludzie piszący doktoraty o Ernście Wiechercie komplikują sprawę, ponieważ kierują się określonymi stereotypami. Ernst Wiechert był właściwie „narodowokonserwatywnym pisarzem”, piewą mitycznego obrazu „stron rodzinnych” (Heimatbild), człowiek którego mogli zaakceptować narodowi socjaliści z ich teorią „Krw i ziemi” (Blut und Boden). Postawa Ernsta Wiecherta, jego ukryty dystans i odrzucenie systemu rządzącego może wskazywać na podświadomą,

Późne zadośćuczynienie. Rozważania polsko-niemieckie. Herbert Hupka

albo nawet świadomą bliskość do tego typu teorii. Nie inaczej miała się rzecz z Gerhartem Hauptmannem, któremu robiono wyrzuty, że nie opuścił kraju i że nie wyemigrował.

Wydaje mi się, że mamy tutaj do czynienia z mierzeniem i ocenianiem skalą dopasowaną do najbliższej rzeczywistości, co prowadzi do błędnych wyników i opinii. Słusznym może być jednak stwierdzenie, że niejedno w tych utworach napisane jest zbyt gładko, językiem mówionym, w zbyt kaznodziejskim tonie. Jednak nawet najzagorzalsi krytycy nie mogą wyobrazić sobie tego niemieckiego pisarza bez jego pochodzenia z Prus Wschodnich. Dlatego też ten zamiar Fundacji Wschodnioniemieckiej Rady Kultury: powrót Ernsta Wiecherta tam skąd on pochodzi i gdzie jest jemu należne miejsce, do Prus Wschodnich, a więc do tych mieszkańców, którzy od 50-ciu lat znaleźli tutaj swój nowy dom. Czasy i ich oceny, szczególnie w społeczeństwie, zmieniły się od czasów kiedy żył Ernst Wiechert, zmieniają się one nadal. Ale natura pozostaje niezmienna, ona jest wieczna, jest naszym codziennym oddechem. Właśnie dlatego pisarz ten i jego dzieło są nadal żywe, ciągle zachęcają do lektury i równocześnie pobudzają dyskusji.

Fakt, że strona polska pielęgnuje pamięć o pisarzu, tłumaczy jego dzieła zasługuje na szczególne uznanie i podkreślenie. W związku z tym, że tego nie doświadczyli ci inni wymienieni pisarze, którzy prześladowani byli przez narodowych socjalistów, fakt ten nabiera szczególnej wagi. Nie tłumaczono wyjątków z ich utworów ani w miejscach ich urodzenia ani w szerszym kręgu ziemi rodzinnej. Do tego przyczynił się być może i fakt, że mamy tu do czynienia właśnie z pisarzem, który strony ojczyste w której żyją ci ludzie tak uwydatnił, wyeksponował, przedstawił a więc uświadomił i przetworzył.

Herbert Hupka **Późne zadośćuczynienie. Rozważania polsko-niemieckie.**

IV.

Polsko-niemieckie rozważania, do których chcemy zaprosić mają już tutaj miejsce, albo skromniej mówiąc zostały już zapoczątkowane tutaj, na południu Prus Wschodnich. Wielkie powieści, wydano je w pięciu tomach w 1980 r., szczególnie zachęcają do lektury i to obu adresatów, zarówno Niemców jak i Polaków.

Ogólnie rzecz biorąc w Niemczech poczytność dzieł Ernsta Wiechert a nie jest większa. Obserwuje się tendencję zgodną z cytatem wiedeńskiego eseisty Alfreda Polgara: „Martwi pisarze szybko umierają”. Właśnie dlatego przypomnieć należy powieści: „Die Majorin”, „Das einfache Leben” i „Hirtennovelle”.

W powieści „Missa sine nomine” Ernst Wiechert opisał losy trzech braci wypędzonych z rodzinnych stron, z Prus Wschodnich, ich dramatyczne zaczynanie od nowa. Mimo, że w powieści tej miejsce akcji nie jest dokładniej zlokalizowane - nie pada również nazwa Prusy Wschodnie - wciąż odtwarza się związki między Rohn, a Prusami Wschodnimi.

Zauważyć należy również, że czasami ma się wrażenie, jakby strony rodzinne -zgodnie ze stwierdzeniem pewnego krytyka – są "szablonowe", użyte raczej jako schematy, a nie ciągle ożywiane. To właśnie zachęca do lektury, a niekiedy do też do sprzeciwu. Właśnie wtedy, kiedy stwierdzamy, że Prusy Wschodnie wczoraj i dziś są nieco inne od tych przedstawianych nam przez Ernsta Wiecherta. Ta ewentualna sprzeczność pomiędzy obrazem literackim a teraźniejszym budzić powinna ciekawość.

Późne zadośćuczynienie. Rozważania polsko-niemieckie. Herbert Hupka

V.

We Wrocławiu musieliśmy przywrócić do łask Jochena Kleppera, zaapelować o zajęcie się nim. W Szczecinie koniecznym była pierwsza prezentacja Alfreda Döblina. Myślę, że w Olsztynie Ernst Wiechert dobrze znany jest od dawna, być może nawet bardzo dobrze, podczas gdy w Niemczech grozi mu metamorfoza z postaci znanej na nieznaną. Skłonny jestem stwierdzić, że każdy kto nazywa Prusy Wschodnie po imieniu nie może i nie powinien przemilczeć Ernsta Wiecherta. Dlatego tu w Prusach Wschodnich prowadzimy te rozważania polsko-niemieckie jako spóźnione zadośćuczynienie dla prześladowanych przez narodowosocjalistyczną dyktaturę i ich rzeczników wywodzących się z Prus Wschodnich.

Krytyk literatury Karl O. Paetel przesyłając z Nowego Jorku życzenia z okazji 60-tych urodzin Ernsta Wiecherta cytował z jego autobiografii z 1936 roku „Lasy i ludzie” następujące słowa: „Ponieważ rozpocząłem w cichości, w całości nie stałem się pastwą życia. Ponieważ jako dziecko widziałem jak lasy milczały i jak rosły, mogłem zawsze mieć spokojny uśmiech dla tego nerwowego pędu, z jakim ludzie budowali ich przemijające domy. Było to tak, jak gdybym nosił w sobie inne prawa i miary, surowsze i większe. Nie mogłem nigdy wyłączyć się z kręgu natury.”

Mam nadzieję, że tutaj i właśnie dzisiaj my Niemcy i Polacy znajdujemy się wspólnie w tym „kręgu natury”.

Olsztyn, 22 listopad 1996 r.